

Sygn. akt V P 338/14 Pm

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 marca 2016 r.

Sąd Rejonowy w Rybniku, Wydział V Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSR Łucja Gruszczyńska-Czapla

Protokolant: Aleksandra Oźga

po rozpoznaniu w dniu 4 marca 2016 r., w R.

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w C.

przeciwko I. D.

o zapłatę

- 1) oddała powództwo;
- 2) zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 900,00 zł (dziewięciuset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

SSR Łucja Gruszczyńska-Czapla

Sygn. akt V P 338/14 Pm

UZASADNIENIE

Powódka (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

w C. domagała się zasądzenia od pozwanego I. D. kwoty 8.159,02 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 lutego 2014 r., nadto zasądzenia kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu powódka wskazała, że pozwany był zatrudniony u powódki na podstawie umowy o pracę w okresie od 30.11.2009 r. do 31.07.2013 r. na stanowisku kierowcy międzynarodowego pojazdu ciężarowego. W okresie zatrudnienia, w dniu 1.05.2012 r., spowodował umyślnie szkodę w mieniu pozwanej. Wykonując transport na terenie Czech

w dniu 21.05.2012 r. wjechał w zbyt niski przejazd podziemny i uszkodził naczepę pojazdu typu silos. Uszkodzone zostało sprzęgło bezpieczeństwa, kolektor, wentyl bezpieczeństwa i wentyl próżniowy. Powódka zleciła naprawę uszkodzonej naczepy. W jej imieniu zrobiła to P.-N. F..P. & Co. Z.. Der A. (...) w G. (Austria) firmie (...). Ta ostania spółka obciążyła spółkę zlecającą kosztami naprawy pojazdu w wysokości 2.002,46 euro (rachunek nr (...)), a następnie spółka zlecająca obciążyła tą kwotą powódkę na podstawie rachunku (...). Powódka dokonała zapłaty za naprawę przyczepy. Pismem z 24.01.2014 r. wezwała pozwanego do zapłaty

w terminie 7 dni kwoty 8.159,02 zł (odpowiadającej kwocie 2.002,46 euro według kursu euro na dzień zapłaty w wysokości 4.0745 zł) tytułem naprawienia wyrządzonej szkody, jednak wezwanie pozostało bezskuteczne.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. Wskazał, że zdarzenie opisane w pozwie w ogóle nie miało miejsca, a wystąpienie przez powódkę przeciwko niemu z pozwem wynika

z tego, że on wystąpił przeciwko powódce (pracodawcy) o zapłatę wynagrodzenia. Zwrócił też uwagę, że naprawy dokonano w grudniu 2012 r., a wezwanie do zapłaty skierowano do niego w styczniu 2014 r., a więc po ponad roku, w tym kilka miesięcy po rozwiązaniu umowy o pracę, co również potwierdza niezasadność żądania.

Wobec zarzutu, że do opisanego w pozwie zdarzenia wyrządzającego szkodę w ogóle nie doszło, strona powodowa wniosła (k. 49-50) o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka J. S. wskazując, że to jemu pozwany zgłosił zdarzenie i gdyby nie to, powód nie miałby wiedzy, gdzie i z jakiego powodu naczepa została uszkodzona.

Sąd ustalił, co następuje:

Pozwany był pracownikiem powódki w okresie od 30.11.2009 r. do 31.07.2013 r. w pełnym wymiarze czasu pracy jako kierowca międzynarodowy samochodu ciężarowego o (...) 40 ton. Ostatnia umowa o pracę została rozwiązana z dniem 31.07.2013 r. na podstawie porozumienia stron (umowy o pracę, k. 12-15, świadectwo pracy, k. 16); akta osobowe pozwanego: umowy o pracę, świadectwo pracy).

Zgodnie z § 13 ust. 2 pkt 4 i 12 regulaminu pracy obowiązującego w maju 2012 r. pracownicy powódki byli obowiązani do dbania o dobro zakładu pracy, chronienia mienia pracodawcy, a w przypadku awarii – niezwłocznego zawiadomienia o niej pracodawcy i przedsięwzięcia działań mających ograniczyć szkodę (regulamin pracy, k. 55-62).

W listopadzie 2012 r. spółka (...) Z.. Der A. (...) w G. (Austria) zleciła naprawę pojazdu (...)69YV spółce (...) (zlecenie nr (...)). Zlecenie spółka (...) przyjęła telefonicznie w dniu 19.11.2012 r. o godz 10.45. Naprawiono sprzęgło bezpieczeństwa, kolektor, zamontowano nowy wentyl bezpieczeństwa i wentyl próżniowy, dokonano też inne jeszcze czynności. Koszty naprawy wyniosły 2.002,46 euro netto (rachunek nr (...), k. 17-21, tłumaczenie, k. 22-25).

W dniu 29.11.2012 r. spółka (...) za naprawę wystawiła rachunek nr (...), w którym wskazała jako datę zlecenia naprawy pojazdu (...)69YV datę 23.11.2012 r. Kosztami naprawy obciążona została spółka zlecająca naprawę - P.-N. F..P. & Co. Z.. Der A. (...) w G.. Ta ostatnia spółka obciążyła kosztami naprawy 2.002,46 euro powodową spółkę rachunkiem nr (...) z dnia 31.12.2012 r. Powodowa spółka kwotę tę zapłaciła w dniu 22.02.2013 r. (rachunek nr (...), k. 17-21, tłumaczenie, k. 22-25, rachunek nr (...), k. 26, tłumaczenie, k. 27, wyciąg z rachunku, k. 28-30, tłumaczenie, k. 52-54).

Pismem z 21.10.2013 r. pozwany wstąpił do inspekcji pracy z wnioskiem o sprawdzenie prawidłowości czynności pracodawcy w zakresie wynagrodzenia za pracę w porze nocnej, wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych oraz za pełnienie dyżuru (informacje z pisma, k. 68).

Pismem z 23.12.2013 r. inspekcja pracy poinformowała pozwanego, że w okresie od 1.04.2011 r. do 30.06.2013 r. wypłacono mu należne wynagrodzenie za pracę w porze nocnej, jednak w okresie tym zaniżono mu wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych i za pełnienie dyżuru. Wskazano, że do pracodawcy (powódki) skierowano środek prawny – wystąpienie o naliczenie i niezwłoczne wypłacenie wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i za pełnienie dyżuru za okres od 1.04.2011 r. do 30.06.2013 r. (pismo, k. 68).

Pismem z 24.01.2014 r. (wysłanym w tym samym dniu) powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 8.159,02 zł, w terminie 7 dni, tytułem naprawienia szkody. W piśmie powódka wskazała, że pozwany w dniu 21.05.2012 r. wykonując obowiązki kierowcy międzynarodowego wjechał na terenie Czech w zbyt niski przejazd podziemny, co skutkowało wypadkiem drogowym i uszkodzeniem naczepy pojazdu. Wskazała, że działania kierowcy stanowiły rażące niedbalstwo, jako że zobowiązany był zwracać uwagę na wysokość przejazdów i mostów, pod które wjeżdża. Koszty

naprawy uszkodzonej naczepy wyniosły 2.002,46 euro, co stanowi równowartość kwoty 8.159,02 zł, według kursu euro na dzień zapłaty 4.0745 zł (pismo, k. 31, potwierdzenie wysłania, k. 32).

Powódka wcześniej (przed pismem z 24.01.2014 r.) nie mówiła pozwanemu o szkodzie z 21.05.2012 r., nie mówiła o kosztach naprawy, nie przedstawiała kalkulacji, nie spisywała protokołu szkody. Pozwany nie widział uszkodzeń, do których według relacji powódki miało dojść 21.05.2012 r. (przesłuchanie pozwanego, k. 88-88v.).

Pismem z 16.05.2014 r. pozwany wezwał powódkę do udostępnienia dokumentów kadrowych (ewidencji czasu pracy, list płac, regulaminu pracy, regulaminu wynagradzania) z okresu jego zatrudnienia oraz do dobrowolnego spełnienia świadczenia w zakresie wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, porze nocnej i za dyżury, pod rygorem skierowania sprawy na drogę sądową (pismo z potwierdzeniem nadania, k. 67).

J. S., który pracuje od 10 lat u powódki na stanowisku dysponenta, nie pamięta, by w maju 2012 r. pozwany zgłaszał mu jakieś uszkodzenia, kolizje czy problemy z samochodem. Nie przypominał sobie, by pozwany zgłaszał mu powstanie uszkodzeń, albo że gdzieś się nie zmieścił.

W sytuacji, gdy następuje zgłoszenie uszkodzenia dysponentowi, dysponent wpisuje uszkodzenie do ewidencji szkód. Opisana w pozwie szkoda nie była wpisana do ewidencji szkód. Po wpisaniu uszkodzenia do ewidencji szkód kierowca samochodu spisuje protokół, który przesyła np. faksem, a następnie przekazuje go po zjeździe. Tak też było (wpisanie do ewidencji szkód, spisanie protokołu), gdy szkodę wyrządził pracownik Z. H. w 2009 r. (nie zmieścił się pod mostem). Na koniec w sytuacji, gdy w czasie wykonywania pracy przez pracownika powódki doszło do powstania szkody w związku

z działaniem/zaniechaniem pracownika pomiędzy pracodawcą (powódką)

a pracownikiem sporządzany był „Protokół w sprawie szkody oraz oświadczenie pracownika o odpowiedzialności za szkodę”. Jak było uszkodzenie, to musiał być protokół szkody. Protokół w sprawie szkody oraz oświadczenie pracownika o odpowiedzialności za szkodę sporządzany był niezwłocznie po wystąpieniu szkody (w tym samym dniu, w dniu następnym). W protokole pracownik wyrażał zgodę na potrącanie z jego wynagrodzenia wartości szkody. Protokół taki sporządzany był w 2 egzemplarzach, po jednym dla każdej ze stron (przykładowe protokoły, k. 69-70, zeznania świadka J. S., k. 86v.-87, zeznania świadka zeznania świadka P. B. (1), k. 115-116).

Kierowca ma obowiązek trzymać się trasy wyznaczonej przez dysponenta. Może się zdarzyć, że na wyznaczonej trasie jest za niski przejazd. J. S. nie przypominał sobie sytuacji, aby uszkodzenia przy wjeździe do za niskiego przejazdu były tak poważne, aby trzeba było odesłać kierowcę bezpośrednio do warsztatu (zeznania świadka J. S., k. 86v.-87).

W sytuacji, gdy następuje zgłoszenie uszkodzenia dysponentowi, dysponent wpisuje uszkodzenie do ewidencji szkód. Opisana w pozwie szkoda nie była wpisana do ewidencji szkód. Po wpisaniu uszkodzenia do ewidencji szkód kierowca samochodu spisuje protokół, który przesyła np. faksem, a następnie przekazuje go po zjeździe. Na koniec spisywany jest „Protokół w sprawie szkody oraz oświadczenie pracownika

o odpowiedzialności za szkodę” (zeznania świadka J. S., k. 86v.-87, zeznania świadka zeznania świadka P. B. (1), k. 115-116).

Powódka ma około 150 samochodów. Generalnie samochody zjeżdżają na warsztat co kilka tygodni. Podczas jednego z takich zjazdów stwierdzono uszkodzenia naczepy samochodu, którym w tamtym czasie generalnie jeździł pozwany. Naczepy są przypisane do samochodów, a samochody do kierowców. Zdarzają się jednak przerwy, np. w czasie urlopów. Wówczas samochodem może jechać inny kierowca niż ten, który jest do niego przypisany, bo samochody jeżdżą cały czas. J. S. nie widział szkód naczepy. Informacja

o uszkodzeniu została wpisana do systemu przez mechanika. Nie wiadomo, kiedy to nastąpiło, czy nastąpiło to bezpośrednio po zjeździe pozwanego. Pozwany jeździł różnymi naczepami. Uszkodzoną naczepą mogli jeździć również inni kierowcy (zeznania świadka J. S., k. 86v.-87).

W okresie od maja 2012 r. do czerwca 2013 r. wynagrodzenie pozwanego uległo zwiększeniu, z 1.434,71 zł wynagrodzenia zasadniczego w maju 2012 r. i miesiącach następnych, do 1.630,57 zł wynagrodzenia zasadniczego od grudnia 2012 r. i w miesiącach następnych (listy płac powoda za okres od maja 2012 r. do czerwca 2013 r., k. 101-114).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o przedstawione dokumenty, których autentyczność nie była kwestionowana. Sąd dokonał ustaleń również w oparciu o zeznania świadków J. S. i P. B. (1), które korelowały ze sobą i obrazowały procedury obowiązujące u powódki w przypadku wyrządzenia przez pracownika szkody. Sąd ustalenia poczynił także w oparciu

o przesłuchanie pozwanego, którego relacja była spójna, logiczna i konsekwentna, miała potwierdzenie w chronologii zdarzeń.

Zasadniczym świadkiem w sprawie miał być świadek J. S.. Pozwana podnosiła, że to temu świadkowi pozwany zgłosił zdarzenie z dnia 21.05.2012 r. Tymczasem świadek ten wskazał, że nie przypomina sobie, by pozwany zgłaszał mu taką szkodę podkreślając, że gdyby takie zgłoszenie nastąpiło, zostałyby to wpisane do ewidencji szkód. Świadek ten potwierdził nadto, że uszkodzoną naczepą mogli jeździć też inni kierowcy.

Świadek P. B. (1) podkreślił, że jak było uszkodzenie, to musiał być protokół szkody. Powódka takiego protokołu nie przedstawiła.

Świadek P. B. (1), który pracował u powódki jako kierowca w okresie od wiosny 2009 r. do końca lutego 2014 r. (bez mała 5 lat) nie miał informacji, czy pozwany uszkodził naczepę. Podkreślił jednak, że procedura była taka, że jak doszło do uszkodzenia pojazdu, to sporządzany był protokół szkody według wzoru obowiązującego u powódki. Najpierw zgłaszało się uszkodzenie dyspozytorowi, a protokół oddawało się przy zjeździe na bazę. Tak też było, gdy szkodę wyrządził pracownik Z. H. w 2009 r. (nie zmieścił się pod mostem), którą to sytuację świadek pamiętał. Przy każdym zjeździe na bazę przy przekazywaniu samochodu drugiemu kierowcy, przy zmianie, ten drugi kierowca sprawdzał, czy samochód jest cały, bo nikt nie chciał odpowiadać za uszkodzenia, których nie dokonał. Gdyby samochód na zjeździe miał uszkodzenie, zostałyby ono zauważone też na warsztacie przez mechaników. Na warsztacie taki zjeżdżało się co jakiś czas, aby skontrolować samochód.

Sąd nie dał wiary świadkowi P. B. (2), że zaraz po zdarzeniu w maju 2012 r. zawiadomiony został o szkodzie przez J. S., skoro ten ostatni okoliczności tej nie potwierdził, a wręcz wskazał jednoznacznie, że gdyby takie zawiadomienie było, to szkoda wciągnięta zostałaby do protokołu szkody, a takie wciągnięcie nie nastąpiło. Niewiarygodna też była relacja tego świadka, jakoby zamiast protokołu szkody, który powinien sporządzić kierowca, protokół sporządził w tym przypadku R. W. (przy czym osoba ta nie została przez stronę powodową zawnioskowana na świadka; nie złożono też protokołu, który – według tego świadka – osoba ta sporządziła). Świadek P. B. (2) nie potrafił wytłumaczyć, dlaczego nie ma protokołu szkody podpisanego przez pozwanego (wskazał, że „Całkiem możliwe, że my mamy protokół szkody, tylko nie dołączyliśmy go do pozwu”), dlaczego nie rozmawiano z nim o szkodzie, jej zakresie (nie okazano uszkodzeń), kosztach naprawy. Gołosłowne (niczym nie poparte) były zeznania tego świadka, że naprawa uszkodzeń dokonana

w listopadzie 2012 r. dotyczyła uszkodzeń z 21 maja 2012 r. i że uszkodzenia z 21 maja 2012 r. (jeżeli do takich doszło) zostały dokonane przez pozwanego. Świadek powoływał się na dokumentację zdjęciową, jednak taka (podobnie jak protokół szkody) nie została złożona do akt sprawy (być może wynikałoby z niej, kiedy została dokonana i jaki był zakres uszkodzeń, czy mogłyby pochodzić

z opisywanego zdarzenia z 21.05.2012 r. i czy były to uszkodzenia, które objęte były zakresem naprawy z listopada 2012 r.). Świadek powoływał się też na częściową naprawę uszkodzeń w momencie wykonania dokumentacji zdjęciowej, o czym nie wspominała powódka powołująca się na całościową naprawę uszkodzeń z listopada 2012 r. Świadek wskazywał też, jakoby pozwany w ramach ponoszenia kosztów naprawy zgodził się na jazdę bez podwyżki, tymczasem ze złożonych list płac wynika, że wynagrodzenie pozwanego wzrosło od grudnia 2012 r. (a więc podwyżka wynagrodzenia nastąpiła już po naprawie z listopada 2012 r.). Wszystkie te okoliczności sprawiły, że relacji tego świadka nie można było uznać za wiarygodną.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Powódka wystąpiła przeciwko pozwanemu z roszczeniem odszkodowawczym – o zwrot kosztów naprawy naczepy wskazując, że to pozwany w dniu 21.05.2012 r. uszkodził tę naczepę w zakresie naprawionym, wynikającym z rachunku (...), w sposób umyślny, wjeżdżając w zbyt niski przejazd podziemny.

Pozwany zaprzeczył, by w ogóle doszło do zdarzenia opisanego w pozwie.

Zgodnie z art. 114 k.p. pracownik, który wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych ze swej winy wyrządził pracodawcy szkodę, ponosi odpowiedzialność materialną według zasad określonych w przepisach o odpowiedzialności pracownika za szkodę wyrządzoną pracodawcy.

W świetle art. 115 k.p. pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę w granicach rzeczywistej straty poniesionej przez pracodawcę i tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego wynikła szkoda.

Pracownik nie ponosi odpowiedzialności za szkodę w takim zakresie, w jakim pracodawca lub inna osoba przyczyniły się do jej powstania albo zwiększenia (art. 117 § 1 k.p.).

Odszkodowanie ustala się w wysokości wyrządzonej szkody, jednak nie może ono przewyższać kwoty trzymiesięcznego wynagrodzenia przysługującego pracownikowi w dniu wyrządzenia szkody (art. 119 k.p.).

Zgodnie z art. 122 k.p. jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości.

W świetle art. 116 k.p. pracodawca jest obowiązany wykazać okoliczności uzasadniające odpowiedzialność pracownika oraz wysokość powstałej szkody.

Pracodawca – zgodnie z art. 116 k.p. - ma zatem obowiązek udowodnić:

naruszenie obowiązków pracowniczych – bezprawność zachowania się pracownika,

winę pracownika,

fakt powstania szkody,

rozmiar szkody,

związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem/zaniechaniem pracownika a szkodą.

W niniejszej sprawie pracodawca (powódka) wykazała szkodę (uszkodzenie naczepy) i jej wysokość (poniesioną kwotę na naprawę w wysokości 2.002,46 euro, co stanowi równowartość kwoty 8.159,02 zł według kursu euro na dzień zapłaty tej kwoty).

Powódka nie wykazała, że szkoda wyrządzona została przez pozwanego, że doszło do tego w okolicznościach opisanych w pozwie, że to pozwany w dniu 21.05.2012 r. naruszył obowiązki pracownicze i wyrządził szkodę (uszkodził naczepę w okolicznościach opisanych w pozwie), nie wykazała winy pozwanego (tym bardziej umyślnej) ani związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem pozwanego a szkodą.

Z zeznań świadków J. S. i P. B. (1) jednoznacznie wynikało, że w przypadku wystąpienia szkody spisuje się protokół, wciąga się ją do ewidencji szkód, później spisuje się pomiędzy pracownikiem a pracodawcą (powódką) protokół „w sprawie szkody oraz oświadczenie pracownika

o odpowiedzialności za szkodę”. W niniejszej sprawie nie ma protokołu. Powódka twierdziła, że pozwany zgłosił szkodę J. S., tymczasem J. S. tego nie potwierdził, wskazał, że żadnego takiego zgłoszenia szkody sobie nie przypomina, a gdyby ono faktycznie było, to byłoby to wciągnięte do ewidencji szkód, a tak w niniejszej sprawie nie było. Szkada nie została wciągnięta do ewidencji szkód. Pozwany zaprzeczył, by to on dokonał uszkodzenia w dniu 21.05.2012 r. opisanego w pozwie. Wskazał, że nic mu o tej szkodzie (z 21.05.2012 r.) nie mówiono (a pracował u powódki do 31.07.2013 r.), nie mówiono o kosztach naprawy, nie przedstawiono kalkulacji (sam pozwany nie widział uszkodzeń, nie pokazano mu ich), nie spisywano żadnego protokołu szkody. Również okoliczności sprawy potwierdzają wersje pozwanego, że pozew jest odpowiedzią na jego działania związane z dochodzeniem od powódki wynagrodzenia za prace w godzinach nadliczbowych i za dyżury. Do szkody miałyby dojść 21.05.2012 r., naprawę zlecono telefonicznie 19.11.2012 r., naprawa została dokonana 29.11.2012 r. (wówczas wystawiono rachunek i znana już była wysokość kosztów naprawy), pozwany pracował u powódki do 31.07.2013 r., zaś wezwanie do zapłaty (ze wskazaniem powódki, że doszło do szkody w dniu 21.05.2012 r. i to pozwany odpowiada za szkodę z 21.05.2012 r.) powódka wystosowała do pozwanego dopiero 24.01.2014 r., po ponad roku od dokonania naprawy (po otrzymaniu wystąpienia z inspekcji pracy polecającego naliczenie i niezwłoczne wypłacenie pozwanemu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i za pełnienie dyżuru za okres od 1.04.2011 r. do 30.06.2013 r.).

Mając na uwadze powyższe rozważania - wobec niewykazania spełnienia przesłanek art. 114 k.p., Sąd oddalił powództwo.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 99 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy. W świetle tej zasady strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi, na jego żądanie, koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata (radcę prawnego) zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata (radcy prawnego), koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony.

Wysokość stawki wynikała z przepisu § 11 ust. 2 w zw. z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.), w brzmieniu obowiązującym w dacie wszczęcia niniejszego postępowania (27 maja 2014 r.), zgodnie z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. poz. 1804), zgodnie z którym do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia (tj. przed 1 stycznia 2016 r.) stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji. Wynagrodzenie pełnomocnika wynosiło 900,00 zł (1.200,00 zł x 75%).

Sąd zatem w pkt 2 wyroku zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 900,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.